

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, czwartek 28 lutego 1946 r.

P Nr 57 (361)

Na co lożymy

Kiedy rok temu odzyskałyśmy wolność — radość naszą macił obraz straszliwych zniszczeń, pozostawionych nam w spadku po wieloletniej okupacji niemieckiej i po działaniach wojennych. Nie trzeba było szczególnej przenikliwości, aby jasno zdać sobie sprawę z ogromu trudności w jakich znalazł się nasz kraj po wojnie. Zagadnienie ogólnej odbudowy kraju wystąpiło od razu na plan pierwszy i podporządkowało nasze życie gospodarcze i społeczne wymogom bieżącej chwili. Warunki, w których tworzyć musimy naszą młodą państwowość są dla nas wszystkich bardzo ciężkie — ale na to niestety nie ma rady.

Państwo nasze odbudować możemy tylko sami. Nie ludźmy się, że nam ktokolwiek w tej pracy pomoże, że nam ktokolwiek coś podaruje.

Narzekaniem i bezradnym opuszczaniem rąk niczego Polsce, ani sobie nie przysporzymy. Nie pozostaje nam nic innego jak spłnąć w garść i zabrać się na serio do pracy. Ostatecznie od nas zależy, czy państwo nasze będzie silne, i czy zajmie właściwe miejsce na międzynarodowym forum.

Wielu obywateli to już zrozumiało. Nie oglądając się na boki, nie czekając pomocy wzięli się do odbudowy a wyniki ich prac są imponujące. Dostrzegamy je szczególnie w Wielkopolsce, która w pracach restytucyjnych kroczy w pierwszym rzędzie.

W ciągu roku naszej niepodległości opracowaliśmy plany odbudowy. Wiemy już czego nam trzeba i jaki będzie obraz i charakter przyszłej Polski Demokratycznej. Zagadnienie odbudowy łączy się u nas ściśle z pojęciem przebudowy.

Przesunięciem się naszych granic ku zachodowi spowodowało, że z państwa o charakterze rolniczym — staliśmy się państwem przemysłowo-rolniczym. Ten przemysł to drzemający w Polsce skarb, który wtedy dopiero przynosić nam będzie zyski, gdy zostanie odbudowany i uruchomiony. Seki fabryk zdołaliśmy już puścić w ruch ale tysiące zakładów na zachodzie, na wybrzeżu i Śląsku leży jeszcze w gruzach. Werujemy obecnie fachowców, robotników, materiał oraz urządzenia i maszyny. Zakupujemy surowce i przygotowujemy źródła energii elektrycznej, koniecznej do uruchomienia fabryk. Każdy wyprodukowany przedmiot to nowa cegiełka, która wmurowujemy w gmachy naszej państwowości.

Szeroki dostęp do morza utworzył nam drogę na świat. Nie potrzebujemy już tłoczyć się tylko w Gdyni. Posiadamy wiele portów, z których Gdańsk, Szczecin i Kołobrzeg oddawać nam będą największe usługi. Te porty są zniszczone i niedostosowane do naszych potrzeb. Od ilości i sprawności naszego eksportu zależy, jakimi siłami płynąć będzie do Polski dobrobyt. Przez porty polskie odbywać musi do krajów zamorskich nasz węgiel. Mamy go obecnie dosyć. Starczy dla nas — starczy również dla innych. Węgiel przysporzy nam dochodów, za węgiel otrzymywać będziemy wszystko, co jest nam konieczne potrzebne. Niech tylko uporam się z odbudową przemysłu — to wytworzone w Polsce, dobra, po zaspokojeniu własnych potrzeb spieniążać możemy w świecie. Porty muszą być najwcześniej odbudowane, gdyż również inne państwa przemysłowe nie śpią, tylko gorączkowo pracują i mogą nas ubiec w wynajdywaniu rynków zbytu.

Z zagadnieniem odbudowy portów łączy się ściśle kwestia usprawnienia transportu. W tej dziedzinie uczyniliśmy już wiele, ale daleko nam do doskonałości. Przyrzymy się naszym wagonom, lokomotywowi, przewoźnym mostom i innym urządzeniom kolejowym. Wszędzie znać jeszcze ślady tymczasowości i prowizoriów. Potrzeba nam tysięcy parowozów, dziesiątek tysięcy wagonów, nowych dworców i węzłów. Im sprawniej i szy-

biej będziemy przewozić z miejsca na miejsce nasze towary i materiały, tym więcej zdobędziemy zysków i przyspieszymy tempo naszej odbudowy w miastach.

Zniszczone miasta są naszą największą bolączką, gdyż skutki spustoszeń odczuwamy na własnej skórze. Nie ma w świecie ani jednej stolicy — podobnej naszej Warszawie. Ten „symbol” germańskiego wandalizmu — to równocześnie tragedia miliona obywateli. Gdańsk, Poznań, Wrocław i setki miast i miasteczek na Zachodzie musimy wydzierać z ruin i gruzów. Musimy stworzyć innym i sobie znośne warunki mieszkaniowe, bo od tego zależy nasze: zdrowie, zadowolenie, cała radość życia. W tych miastach powstają muszą urzędy, szkoły, szpitale, teatry i kościoły. A nie zapominajmy o brukach, parkach, tramwajach, kanalizacji i przewodach telefonicznych.

Odbudowa kraju sięgnąć musi wsi — najbardziej oddalonych i głuchych wiosek i faktorów. Nie będziemy przecież lepić nowych

glinianek i kryć je strzechami. Nie możemy stawić drewnianych stodoł, obór i chlewów. Czas pomyśleć o zelektryfikowaniu osad wieśniaczych i zastąpieniu siły ludzkiej — maszyną. Zapelnąć musimy gospodarstwa trzodą chlewną i bydłem, którego dotkliwy brak odczuwamy w całym kraju. Gdy wieś dźwignie się z upadku, podniesie się równocześnie stopa życiowa miast.

A w końcu odbudować musimy szlaki łączące ze sobą skupiska ludzkie: szosy, drogi, mosty, wiadukty. Ochronić musimy nasze lasy i bory nadzarnie siekierą okupacyjną oraz nasz przetrzebiony zwierzoświat.

To tylko z grubszą ukazaną perspektywą pracy. Niel Nie będzie bezrobotnych w Nowej Polsce. Na przestrzeni wielu lat, może nawet dziesiętlatków lat, odczuwać będziemy dotkliwy brak sił roboczych i fachowców.

Zaczęliśmy orkę na stepie. Radzić musimy sobie sami. Nie możemy nieprzeornie zaciągać długów, za które płacić trzeba wysokim haraczem. Dość mamy zobowiązań z okresu przedwojennego. Lepiej zrezygnować z obcej

pomocy i własną ofiarnością oraz pracą dokonać odbudowy.

Teraz chyba dla każdego jasną jest intencja Rządu, decydującego się na rozpięcie wentrowej Pożyczki Premiowej Odbudowy Kraju. Od ofiarności społecznej zależeć będzie tempo prowadzonych prac.

W Polsce mogą znaleźć się obywatele, którzy na odbudowę nie będą mogli nawet złożyć ofiarow — ale nie znajdują się chyba tacy, którzy uważają, że sprawa odbudowy nie ich nie obchodzi. To było u już nastawienie wybitnie antypaństwowe. W okresie niewoli Polacy potrafili umierać za Ojczyznę — w okresie wolności pokazują nam światu, że potrafimy zdobyć się na każdy wysiłek i każdą ofiarę dla dobra kraju.

Wielkopolska niejednokrotnie dała dowody swej ofiarności w stosunku do państwa. Udział nasz w Wielkiej Odbudowie będzie na pewno największy. W tabeli subskrypcyjnej Pożyczki Odbudowy Kraju — Wielkopolska stać będzie na pierwszym miejscu.

Tadeusz Pasikowski

Z procesu w Norymberdze

Sprawa Polski na forum trybunału w Norymberdze

Norymberga (PAP). Przewodniczący delegacji polskiej w Norymberdze, prokurator Sądu Najwyższego, Stefan Kurowski, udzielił korespondentowi PAP wywiadu, w którym przedstawił dotychczasowy przebieg prac polskiej delegacji na terenie Trybunału Międzynarodowego i rolę Polski w tym największym w dziejach ludzkości procesie.

Jakie kroki poczyniła delegacja polska w tym kierunku, aby sprawa polska została w procesie norymberskim najwzajemniej oświetlona? — brzmiało pierwsze postawione prokuratorowi Kurowskiemu pytanie.

Działalność wszystkich delegacji a więc i polskiej, odpowiedział prokurator Kurowski, musi być ściśle dostosowana do przepisów prawnych, normujących działalność i organizację Trybunału. Specjalna umowa, do której przystąpił również rząd polski, dopuszcza do bezpośredniego oskarżenia i sądenia jedynie przedstawicieli 4 wielkich mocarstw. W tym stanie rzeczy działalność delegacji polskiej poszła w dwóch kierunkach: staraliśmy się drogą odpowiedniej interpretacji norm prawnych uzyskać bezpośredni udział w wystąpieniach przed Trybunałem, wysuwając w tym celu koncepcję „amicus curiae” czyli coś pośredniego między rolą biegłego a po-

woda cywilnego. Z drugiej strony delegacja radziecka wyraziła gotowość dopuszczenia nas do głosu w ramach czasu oddanego do jej dyspozycji przez Trybunałem. Jednakże oba te wnioski nie zostały uwzględnione przez Trybunał, który nie chciał otwierać precedensu.

Sprawę przekazano rządowi wielkiej czwórki i dalszym jej losem zajęło się już nasze ministerstwo spraw zagranicznych.

— Czy dokumenty, jakimi rozporządzamy o obrazują należycie przebieg zbrodni niemieckich, popełnionych przez okupant w Polsce?

— Zasadniczym dokumentem przedłożonym przez Trybunał jest memorandum rządu polskiego z 22. I. 1946 r. zawierające całokształt najbardziej jasnych dowodów zbrodni niemieckich. Oczywiście nie jest to wyczerpujący rejestr zbrodni w Polsce, ale raczej przewodnik po morzu krwi i krzywdy polskiej. Memorandum uzupełniają załączniki, a więc dokumenty oddalone w niemieckich archiwach oraz protokoły zeznań ponownie przez nas zbadanych generałów niemieckich, jak Guderiana i von dem Bacha w sprawie zbuzzenia Warszawy. Przebogatym źródłem dla dzieł okupacji hitlerowskiej w Polsce jest dziennik Franka, zdobyty przez władze amery-

kańskie, a wykorzystany obecnie przez oskarżenie. Całokształt naszych poczynań i osiągnięć na forum Trybunału zobrazuje projektowane wydawnictwo pt. „Polonica Norymberska”.

— Jak oceniamy wysokość strat poniesionych przez naród polski wskutek wojny i okupacji?

— Wysokość strat materialnych Polski podaliśmy orientacyjnie na 12 miliardów dolarów. Jednak nasze biuro rejestracyjne nie rozporządza jeszcze kompletnym materiałem w tej dziedzinie.

— Przeciwno komu personalnie spośród oskarżonych zwraca się z największą ostrością polska prokuratura i kogo uważa za głównego sprawcę wszystkich cierpień narodu polskiego w dobie wojny?

— Zbrodnie dokonane przez Niemców w Polsce są konsekwentnym wynikiem wyznawanej przez nich ideologii faszystowsko-hitlerowskiej. Toteż winnym martyrologii narodu polskiego jest przede wszystkim system, reprezentowany na ławie oskarżonych przez organizację hitlerowską. Jak sama partia, SA i SS i kierujące nimi jednostki fizyczne. Gdyby te ostatnie jednak nie czuły za sobą aparatu państwowego i sprawnie działającej machiny wojskowej, a nade wszystko barczystej propagandy pokrywającej wszystko błiechtem fałszywego idealizmu, nie powziąłby się na wcale w życie przestępnych planów, w wyniku których rozlało się po Europie morze krwi i płomieni. W tym stanie rzeczy zwracamy wraz z przedstawicielami wszystkich milijonów pokoi narodów ostrze oskarżenia przeciwko hitleryzmowi, który jest źródłem wszelkich zbrodni. Zapewne uczuciowo my, Polacy, najbardziej jesteśmy nastawieni przeciwko Frankowi, symbolizującemu bowiem w naszych oczach krwawy reżim hitlerowski. Ale opierając się na przesłankach ściśle rozumowych, trudno doprawdy powiedzieć, który z oskarżonych osiągnął palme pierwszeństwa w tym niesamowitym wysiłku zbrodni i zwyrodnienia moralnego.

— Czy będą powołani przez prokuraturę radziecką świadkowie polskiego oskarżenia, czy też opieramy się w skardze wyłącznie na dokumentację?

— Prokuratura radziecka z jak najdalej posuniętą lojalnością pozostawiła nam wolną rękę w ułożeniu listy świadków. Ostateczna decyzja w tej sprawie należyć będzie do Trybunału.

— Czy możliwe jest, że w wyniku procesu norymberskiego będą wydane Polsce bezpośredni wykonawcy z rządu okupacyjnych, znajdujący się w ręku alianców?

— Kwestia ekstradycji przestępców wojennych w Polsce nie jest związana bezpośrednio z wynikiem procesu. Jednak wyrok, jaki zapadnie w Norymberdze uprosi na przyszłość samą procedurę ekstradycji, gdyż samo np. wykazanie, że przestępca był członkiem SS lub innej organizacji uznanej za występną wystarczy, aby uzasadnić wniosek o jego wydanie. Zresztą szereg wniosków o ekstradycję został już przez Polskę złożony. Musze tu nadmienić — podaje w końcu prokurator Kurowski — że istnieje odrębna polska lista przestępców wojennych, która jest wciąż uzupełniana w miarę postępu prac komisji badania zbrodni niemieckich w Polsce. Dość będzie jeszcze w Polsce procesów na tym tle, bo przecież sam Frank powiedział: „Gdybym chciał plakatować w Polsce obywateli z każdego siedmiu rozstrzelanych Polaków, nie starczyłoby polskich lasów na wyrób papieru na te plakaty”.

Komisja do spraw aprowizacyjnych usprawni gospodarkę artykułami pierwszej potrzeby

Rada Ministrów na posiedzeniu, dnia 21 bm., uchwaliła powołanie do życia na wniosek Ministra Aproprowiacji i Handlu, Nadzwyczajnej Komisji dla Spraw Aproprowizacyjnych, do której zakresu działania należyć będą sprawy zbioru świadczeń rzeczowych, sprawy norm rozdziału żywności i artykułów pierwszej potrzeby, dalej sprawy organizacji aparatu ministerstwa aprowizacji i handlu, sprawy gospodarki zapasami żywności i artykułami pierwszej potrzeby oraz nadzór nad rozprawdaniem dostaw UNRR.

Na czele wspomnianej Komisji stanie przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, którego zastępą będzie prezes Centralnego Urzędu Planowania.

W skład Komisji wejdą delegaci Ministerstw Aproprowiacji i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Bezpieczeństwa, a ponadto dwaj przedstawiciele Centralnej Komisji ZZ oraz po jednym z Związku Samopomocy Chłopskiej i Zw. Gospodarczego Spółdzielni R.P. „Społem”.

Udział Polski w pracach ONZ

Warszawa (obsł. wł.). W poniedziałek dnia 24 bm. odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja, na której wiceminister Modzelewski, zapoznał przedstawicieli prasy z przebiegiem pierwszej sesji ONZ, omawiając z szczególnym uwzględnieniem prace delegacji polskiej, która wykazała dużą aktywność. Jeżeli chodzi o ocenę wyników pierwszej sesji, wice-

minister Modzelewski powiedział, że mogła ona rozozarować tylko tych, którzy mieli jakies specjalne aluzje. Pozytywnym momentem tej sesji była szczerota stawiana w pracach międzynarodowych. Na zakończenie konferencji wiceminister Modzelewski odpowiedział na szereg pytań dotyczących sytuacji międzynarodowej.

Protest przeciwko zmniejszeniu dostaw UNRRY dla Polski

Nowy Jork (obsł. wł.). W związku z zamiarami zmniejszenia dostaw UNRRY do Polski, słowiński kongres w St. Zjednoczonych przekazał na ręce naczelnego dyrektora UNRRY Lehmana protest, w którym mówi się między innymi. Stosunek do najbardziej zniszczonego kraju w Europie i jednego z najdzielniejszych sprzymierzeńców, wydaje się być całkowicie nieuzasad-

niony, zwłaszcza, że w tym samym czasie rozpoczyna się dostawy UNRRY ze St. Zjednoczonych do Niemiec.

Nowy Jork (obsł. wł.). Studenci jednego z uniwersytetów w St. Zjednoczonych postanowili opodatkować się na sumę 2000 dolarów, celem zwiększenia pomocy żywnościowej dla Polski.

Przed wyborami

Konieczna jest współpraca wszystkich stronnictw demokratycznych

Przemówienie wojewody poznańskiego na zebraniu aktywnych stronnictw politycznych w Poznaniu

Na poniedziałkowym zebraniu aktywnych wszystkich stronnictw politycznych w Poznaniu, wojewoda Dr Widy-Wirski wygłosił następujące przemówienie:

Jednymślny wybór mój na przewodniczącego wojewódzkiej konferencji aktywnych wszystkich stronnictw politycznych jest dla mnie szczególną satysfakcją. Przede wszystkim dlatego, że zebrali się na niej czołowi przedstawiciele naszego życia politycznego dla wypowiedzenia się na temat stosunku do wspólnej przyszłości wyborczej stronnictw, sprawy wagi niezwyklej dla dalszych losów naszej Ojczyzny. Tutaj nie należy zapominać, że wypowiedzi, które tu padną, odnoszą się do obszaru, stanowiącego terytorialnie — niemal jedną część naszego państwa, tradycyjnie — kolebkę naszej państwowości, a gospodarczo i politycznie rejon spokoju i produkcyjnej pracy robotnika, chłopca, rzemieślnika, kupca i inteligenta. Ta rzeczywistość nadaje tym większy walor dzisiejszej konferencji.

Sila rzeczy konferencja nacechowana będzie potrzebami i atmosferą naszego obszaru. Ze względu jednak na ogólnopolski charakter zagadnienia nie będzie możliwością oderwać się od oceny sytuacji ogólnopolskiej.

Czego potrzeba krajowi?

Koncentracji wszystkich sił wokół dzieła odbudowy i atmosfery spokoju od wewnątrz jak i od zewnątrz. Sprawa ta nie budzi żadnych zastrzeżeń. Nikt też nie wąpii i nie kwestionuje, że konieczna jest współpraca w tym dziele wszystkich stronnictw, stojących na gruncie demokratycznym. Dokonane już reformy gospodarcze są w zasadzie według opinii wszystkich stronnictw celowe i nieodwracalne.

Formy ustrojowe naszej demokracji ludowej wychodzą zwycięsko z próby życia i też przez nikogo nie są kwestionowane.

Konieczny udział inicjatywy prywatnej w pracy gospodarczej jest ustawowo zagwarantowany i nie budzi sprzeciwów żadnego ze stronnictw. Zasady polityki zagranicznej — układy przyjaźni i sojuszy, stosunek do Związku Radzieckiego — są wspólne wszystkim stronnictwom i żadnych różnic nie są przyczyną. To wszystko jest naszym wyrobieniem politycznie społeczeństwu jasne i rozumie ono, że rozchodzą się może tylko o takie czy inne przesunięcia ilościowe w przyszłej reprezentacji parlamentarnej. Ale tego także nikt nie kwestionuje, jak dowodzi o tym szeroki wachlarz wzajemnych propozycji wysuwanych w toku dotychczasowych rozmów międzypartyjnych.

Żadne społeczeństwo nie docenia lepiej konieczności porozumienia się, jak społeczeństwo wielkopolskie,

społeczeństwo spokojne, równe, twórcze pracy, społeczeństwo aktywne w swej całości od pierwszych dni wyzwolenia — społeczeństwo nie pozwalające się nikomu i nieczemu oderwać od twórczej pracy i świadomości dla swojego państwa.

Wie obojczy dokładnie, że poza takimi czy innymi przesunięciami, które porozumienie przyniesie może — walka wyborcza w naszym nie odmiennie sytuacji ogólnej, ani kierunków rozwoju naszego kraju nie odwróci.

Nie zmieni się bowiem z powodu wyborów w Polsce układ sił zewnętrznych. Sojusz i przyjaźń naszego narodu ze Związkiem Radzieckim zaw-

sze pozostanie gwarancją naszej suwerenności w obliczu coraz wyraźniej dźwigających się Niemców.

Nie ma i nie będzie w Polsce partii, która sama byłaby zdolna, niezależnie od takiej czy innej koniunktury wyborczej, wziąć odpowiedzialność za państwo w obliczu tak ogromnych trudności. Kola historii też nikt nie cofnie. Najistotniejszą reformy socjalne mamy już poza sobą.

Walka wyborcza niczego nie da

z powodzenia są tesknoty tych, którzy stoją z boku poza stronnictwami demokratycznymi, liczą na to, że z wewnętrznych nieporozumień wśród stronnictw, wyłaniających Rząd Jedności Narodowej stworzą sobie podstawę do skierowania na manowce właściwych dróg rozwojowych naszej demokracji Ojczyzny.

Może być, że podstawą tych nieporozumień jest brak atmosfery wzajemnego zaufania, tak koniecznego dla współpracy. To możliwe, ale nie u nas. Stwierdzam, że kierowana przez mnie administracja naszego obszaru w jej najszerszym rozumieniu tu władz bezspolnych niezespolonych łącznie z władzami Bezpieczeństwa od samego początku nie zrobiła niczego, co by taką atmosferę współpracy poważnie mogło zakłócić. Normalnie, tarcia, które w życiu codziennym powstają między stronnictwami, były wytrącanne drogą współpracy na Komisji Międzypartyjnej i doty-

czyli się stosunków wzajemnych wszystkich stronnictw. Tarcia PSL-u czy Stronnictwa Pracy z innymi ugrupowaniami nie przekraczały ram podobnych tarć wzajemnych, jakie zdarzały się między PPR, PPS-em czy Stronnictwem Demokratycznym.

Zajęcie w powiecie gubińskim, jak wynika z solidarnego protokołu zainteresowanych, jest zjawiskiem tragicznym — niemniej poprzedzonym jednak wspólną libacją alkoholową. Tak więc i jako reprezentant Tymczasowego Rządu Narodowego i później Rządu Jedności Narodowej zrobiłem wszystko,

aby wytworzyć warunki szczególnego zaufania,

współpracy w zadaniu przetrastającym siły nas wszystkich łącznie.

Ta atmosfera winna być dostateczną podstawą dla dyskusji. Jest ona na tle wszystkich elementów zagadnienia podstawą pozytywnego elementu ludzi dobrej woli do samej zasady porozumienia wyborczego stronnictw demokratycznych w naszym województwie. Co więcej — winna się stać dostateczną podstawą do wpływania wojewódzkich aktywnych stronnictw na swoje władze naczelne w kierunku porozumienia i współpracy, której zrobić w żaden sposób nie powinna troska o taką czy inną ilość mandatów. I po tej linii winny iść nasze obrady.

Stalin naczelnym wodzem sił zbrojnych ZSRR

London (obsł. wł.). Generalissimus Stalin, mianowany jest naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Oznacza to, że będzie on naczelnym dowódcą sił zbrojnych łącznie z marynarką, która dotychczas pozostawała

pod dowództwem admirała Kuźniecowa. Dekret ten znosi komisarjat marynarki i powołuje nową komisję w miejsce dotychczasowego Komisarjatu Związku Radzieckiego.

Polacy wracają z ZSRR

Warszawa (obsł. wł.). W ramach repatriacji Polaków ze Związku Radzieckiego w dniu 20 bm. wyjechał do Polski transport, liczący 23 tysiące osób, w tym 2857 ze środkowej Azji z Kazachstanu. Do końca lutego wyjedzie ponad 20 tysięcy Polaków. Plan repatriacji na miesiąc marzec przewiduje uruchomienie 57 transportów, obejmujących 62 tysiące osób, tych którzy przebywają w dalszych dzielnicach Związku Radzieckiego, a więc na Kaukazie, Kazachstanie i Syberii. W marcu repatriowana będzie reszta Polaków, przebywających na Łotwie, Białorusi i Ukrainie. Li-

czba ich przewidziana jest na około 200 tysięcy osób. W tym celu otrzymałam mamy większą liczbę wagonów, ponieważ repatrianci powracają będą wraz z bydłem i inwentarzem. W ogólnym ruchu będzie około 14 tysięcy wagonów. Wobec tego, że powracający stanowią w znacznej mierze element rolniczy, będą niezwłocznie umieszczeni na gospodarstwach opuszczonych przez wysiedlonych obecnie Niemców. Organizacja repatriacji zjedziała w kierunku, by zdołał oni jeszcze wziąć udział w akcji siewnej na ziemiach odzyskanych.

Nowa prowokacja niemiecka w Loeknitz

(kt) W jednym z ostatnich numerów naszego pisma podaliśmy do wiadomości fakt niesłychanej prowokacji niemieckiej. Wypadek pobicia i okradzenia powracających do kraju Polaków przez uzbrojonych milicjantów niemieckich w Loeknitz, nie jest zwykłym napadem bandyckim lecz nasim dokonaniem prowokacji w stosunku do przedstawicieli naszego narodu.

Potwierdzeniem naszego poglądu na tę sprawę,

to nowy dowód bezczelności, który opisuje „Kurier Szczeciński” w numerze 36.

„W dniu 16 lutego br. przybyli do Loeknitz wracający z obozu w Heim Polacy Stanisław Cichut, z żoną Olgą i Kolecki Tadeusz. Zostali oni aresztowani przez 4 uzbrojonych milicjantów niemieckich i przeprowadzeni ze stacji do jednego z domów w mieście. Po drodze bito ich i kopano, nie szczędząc wyzywk, jak „Wy polskie śmiecie nie cieszcie się, że wygraliście wojnę i tak odwiecimy nad wami panować...”

W domu, do którego ich doprowadzono, zmuszono ofiary niemieckiego zwierzchnictwa do rozebrania się i zabrano im wszystkie posiadane rzeczy dokumenty osobiste i pieniądze. Po dokonaniu „rewizji” zmaltretowanych i ekatowanych zamknięto w piwnicy. Po pewnym czasie wywleczono Olgę Cichut do innego pomieszczenia i zgwałcono. Następnego dnia wypuszczono wszystkich troje na wolność. Pieszno doszli do Szczecina, gdzie zameldowali się na I. komisariacie Milicji Obywatelskiej i tam zaopiekowali się nimi komendant i jego zastępca.

Sprawą tą winny zainteresować się natychmiast władze polskie a sprawców ohydnej zbrodni winna spotkać zasłużona kara.”

Czy Borman żyje?

Paryz (PAP). Agencja Associated Press donosi z Konstancji, iż zastępca Hitlera, Martin Borman, o którym twierdzono, że zginął w samochodzie pancernym podczas oblężenia Berlina, ukazał się jakoby w pobliżu jeziora Bodeńskiego. Borman udął się podobno na motorcyklem do Konstancji w celu odwiedzenia swojej przyjaciółki. Według wiadomości władz francuskich, Borman ukrywa się wraz z oddziałami SS w Szwarcwaldzie i posiada zorganizowany system szpiegowski wśród ludności cywilnej.

Kampania przeciwko faszystowskiej Hiszpanii

Paryz (obsł. wł.). We francuskich kołach politycznych utrzymuje się opinia, że rząd francuski pa najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów postanowi wezwać rząd W. Brytanii i St. Zjednoczonych do zerwania stosunków z gen. Franco.

Rzym (obsł. wł.). Z II kardynałów Ameryki Północnej i Południowej, 9 odmówilo przybycia na przyjęcie do ambasady hiszpańskiej w Rzymie. Jako powodów odmowy niektórzy podali chorobę, jeden pilne zajęcia, a inni wcale nie podali przyczyn.

Paryz (obsł. wł.). Francuskie Zgromadzenie Narodowe wezwało ponownie rząd do zerwania stosunków z rządgen gen. Franco.

Terror w Hiszpanii szaleje

Madryt (obsł. wł.). Sąd dorozny w Alcalá de Henaras ogłosił wyrok na 37 członków hiszpańskiej partii socjalistycznej. Wyrok skazuje oskarżonych na 12 lat ciężkiego więzienia. Wyrok został zatwierdzony przez wojskową komendanturę w Madrycie.

FRASZKA AKTUALNA



Rys. W. Gawęcki

Pomoc w odłudowie

W odłudowie najlepszy sposób uznany Do burzenia zgłiszcz częste huragony. (t. h. n.)

Uchwały zjazdu pracowników państwowych

Warszawa (obsł. wł.). Zjazd Związków Pracowników Państwowych po 3 dniach zakończył obrady. Obecni dokonali i wyboru nowego zarządu i uchwalili szereg rezolucji. Między innymi w uchwałonej rezolucji pracownicy państwowi stwierdzają, że solidaryzują się z notą Rządu Jedności Narodowej w sprawie likwidacji ośrodków dyspolitycznych band NSZ, oraz uznają za konieczne secesję społeczeństwa i polaczenia wszystkich sił dla odbudowy kraju. Wyborcy muszą stać manifestacją jedności i suwerenności polskiego narodu.

W innej rezolucji zjazd uchwalił zgodne współżycie z najbliższymi sąsiadami, a przede wszystkim ze Związkiem, co jest nieodzownym warunkiem zdrowej polityki utrwalenia granic nad Odrą i Nisą i zabezpieczenia przed groźbą odradzającej się agresji niemieckiej.

Zjazd Ligi Kobiet

Warszawa (obsł. wł.). W Warszawie zakończył się zjazd Ligi Kobiet. Uchwalono trzy rezolucje. Pierwsza w sprawie procesu w Norwimberdze, w której członkinie domagają się jak najszerszego wydania i wykonania wyroku; druga — potępiająca bandytyzm NSZ. Rezolucja trzecia, dotycząca sprawy ograniczenia dostaw UNRRY dla Polski. Treść tej rezolucji będzie przekazana dyrektorowi UNRRY — Lehmanowi. Ponadto uchwalono inne rezolucje o charakterze ogólnopolskim.

„Prawda” o tureckiej części Gruzji

London (obsł. wł.). Radio moskiewskie podało w poniedziałek wieczorem na łamach „Prawy” artykuł pisany przez sekretarza gruzińskiej partii komunistycznej, w którym ten ostatni domaga się niektórych dzielnic tureckich, stwierdzając, że stanowią one integralną część Gruzji.

Samorząd dla kolonii francuskich

Paryz (obsł. wł.). Francuski minister kolonii oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym w Paryżu, że rząd francuski zamierza udzielić prawa samorządowego wszystkim koloniom francuskim.

Rokowania w sprawie Syrii i Libanu

London (obsł. wł.). W Paryżu podano wiadomość, że rokowania w sprawie wycofania wojsk brytyjskich i francuskich z Syrii i Libanu rozpoczyna się w Paryżu już w bieżącym tygodniu.

Rozejmie, którzy walczyli po stronie niemieckiej

London (obsł. wł.). Amerykańskie władze okupacyjne przekazały władzom sowieckim około 1600 Rosjan, którzy walczyli podczas wojny przeciw Czerwonej Armii.

Pastor niemiecki Neuweiler stwierdza odpowiedzialność Niemiec

Berlin (obsł. wł.). Niemiecki pastor Neuweiler oświadczył, że żądaniem kościoła jest przekazanie Niemców, że odpowiedzialność za popełnienie zbrodni spoczywa na każdym z nich. Nikt nie protestował kiedy w 1943 roku masowo wysłano ludzi do obozów koncentracyjnych, tak samo jak nikt nie protestował kiedy w roku 1938 urządzono pogrom Żydów. Odpowiedzialność wobec tego ciąży na każdym.

Pieniądze czekają na podjęcie!

W miesiącu styczniu i lutym odbyły się ciągnięcia I-szej i II-ej klasy 46 Lierii Klasowej. Dużo wygranych dotarło już do szczęśliwych graczy, ale tym niemniej pewna liczba wybrańców losu, numery których wylosowane zostały zwycięzca w I-ej klasie, zasugerowana wiadomościem o losowaniu wygranych IV-ej klasy, zapomniała sprawdzić w tabeli wygranych, czy szczęście im dopisało i nie zgłasza się o odbiór pieniędzy. OPIESZALI WYBRAŃCY LOSU rozpieszcie do kolektury i we własnym interesie sprawdźcie wyniki ciągnięcia. 2-28

Niemcy zadowoleni jadą do ojczyzny

Szczecin (ZAP) Jak już donosiliśmy na terenie Pomorza Zachodniego rozpoczęta już została akcja repatriacyjna Niemców do Rzeszy. W piątek przybył pierwszy transport Niemców z powiatu Białogrodzki na punkt etapowy do Szczecina. Repatrianci niemieccy zostali poddani szczegółowemu badaniu lekarskim, otrzymali dobry obiad, a następnie kolację, po czym wieczorem ojechali po ciągami na zachód.

Sobota była dniem przeznaczonym z kolei dla Niemców szczecińskich. Już na dwa dni przed tym Niemcy, którzy transportem sobotnim mieli opuścić Polskę, zostali powiadomieni indywidualnymi listami, w których wskazano im miejsce i czas zbiórki. Ogółem zawiadomienia takie doręczono 1.500 osobom.

W sobotę rano Niemcy przez nikogo nie pedznie, spokojnie udali się do wyznaczonego im punktu. Na miejscu zbiórki służbę informacyjną i sanitarną pełnią Niemcy z komitetu niemieckiego. Wśród zebranych poważną większość stanowią kobiety i dzieci; mężczyźni szczególnie młodych, było bardzo mało. Większość Niemców przywoziła swoje bagaże na małych wózkach ręcznych lub też na saneczkach. Stwierdzic trzeba, że Niemcy zabierali ze sobą b. poważne ilości bagażu, z zasady daleko przekraczające możliwości fizyczne jednostki. Każdy Niemiec, nie wyłączając nawet małych dzieci dźwigał na plecach dobrane spakowany plecak z przytroczonymi kocami, garnkami itp. Małe dzieci jechały w swoich dziecięcych wózkach. Nie widac było osób smutnych czy narzekających.

Z punktu zbornego Niemcy udali się na etap PUR-u do badania lekarskiego. W tym celu ustawiono Niemców piętkami, a słabszy i niedołężnych wadżono na wozy. Na etapie zostały przeprowadzone badania lekarskie i wydana posiłna strawa.

Stwierdzic trzeba, że organizacja transportu była wzorowa i że zarządzenia wojewody zostały dokładnie wypełnione. Niemcy nie mogą narzekać na jakikolwiek złe traktowanie. Transporty Niem-

ców do Rzeszy odbywają się w bardzo humanitarnych warunkach.

Jakież to wszystko odbiega od warunków, w których była wysiedlana ludność polska przez Niemców z Wielkopolski i naszych ziem zachodnich.

Warszawa (obsł. wł.). Akcja repatriacji Niemców z Polski odbywa się każdego dnia bez żadnych zahamowań. Ustanowiono obecnie trzy drogi, którymi kierowane są transporty Niemców. Pierwsza z nich tak zwana droga „A” prowadzi przez Szczecin do Lubeki morzem. Na drodze tej przewozi się około 1000 osób dziennie. W związku z konferencją, która odbywa się obecnie w Gdańsku i Gdyni, spodziewane zest uruchomienie transportów z obydwu tych portów. W ten sposób ilość przewożonych osób, na drodze „A” ulegnie znacznemu zwiększeniu. Droga „B” prowadzi ze Szczecina do bazy w Segebergu przez Lubekę. Dziennie transporty na drodze „B” wynoszą około 1500 osób. W tej chwili najliczniej transporty odbywają się w drodze „C”, która jako punkt wyjścia ma Wrocław i Plocko poprzez Kalisz w powiecie zgrodzickim i prowadzi do Marienhan, Albersdorf i Wilhelmstadt. W wypadku powiększenia się liczby przesiedlanych na drodze „C”, projektowane jest uruchomienie drogi „D”.

Kampania przeciwko faszystowskiej Hiszpanii

Paryz (obsł. wł.). We francuskich kołach politycznych utrzymuje się opinia, że rząd francuski pa najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów postanowi wezwać rząd W. Brytanii i St. Zjednoczonych do zerwania stosunków z gen. Franco.

Rzym (obsł. wł.). Z II kardynałów Ameryki Północnej i Południowej, 9 odmówilo przybycia na przyjęcie do ambasady hiszpańskiej w Rzymie. Jako powodów odmowy niektórzy podali chorobę, jeden pilne zajęcia, a inni wcale nie podali przyczyn.

Dwa razy Warszawa

Brauchitsch, Guderian, Rode i von dem Bach zeznają przed prokuratorem Rzeczypospolitej Polskiej (Relacja własnego wysłannika)

Norymberga, w lutym. (ZAP) Gdy w siedemnastym dniu wojny Hitler obwieszczył światu, iż kampania wschodnia jest zakończona i Polska przestała istnieć, przechwałkom tym natychmiast zadali kłam fałs polskiego radia: bronila się przecież Warszawa. Hitler wydał rozkaz, by opór zniósł za wszelką cenę. Każdy dzień zmniejszał szansę, iż wojnę da się ograniczyć wyłącznie do wschodu Europy. Każdy dzień odsuwał termin, o którym będzie mógł obwieszczyć Reichstag, iż uważy — po raz nie wiem już który — za zwycięstwo. Każdy dzień na zawsze za paszport: gdy będzie mógł wspaniałomyślnie podać rękę Francji i Anglii celem zawarcia pokoju, zanim wojna w Anglii się rozpoczęła. Była to karta, na którą postawił. Obrona Warszawy przekształciła jego rachuby. O tym nigdy nie zapomnieli. I oto po pięciu latach, u schyłku równie jak wówczas pięknego września, nadeszła chwila, gdy mógł rozkazać, aby

było przedemsem całej owej potwornej wojny przeciw ludności cywilnej, która objęła Europę i w końcu objęła się najstraszliwiej — właśnie na miastach niemieckich. Czyż bowiem nie wystarczy spojrzeć na ruiny starej, pięknej Norymbergi, niegdyś „klejnotu Niemiec”, a dziś kupy gruzów...?

W owym czasie, gdy przez długie koszarne tygodnie sierpnia i września 1944 roku niebo nad Warszawą krwawiło się nieustannie luną, my, którzyśmy bronili jej murów, nie wiedzieliśmy, że wydany już był na nas wyrok, różny dla żołnierza, cywila, kobiety, starca czy dziecka: śmierć. Wyrok taki wydał Hitler prawdopodobnie w dniu 3-cim sierpnia, rozkazem, który brzmiał: powstańców zniszczyć w walce, ludność cywilną wytrącić do nogi, miasto zrabować i zrównać z ziemią.

Wydaje się to nie do wiary, a jednak jest prawdą: potwierdza to w całej rozciągłości von dem Bach.

— Przybyłem do Warszawy około 15 sierpnia, przywołany nagłą do Sopot, aby objąć dowództwo na akcję uśmierzenia powstania. Stwierdziłem osobście, że na ementaryzu powojkowym rozstrzelano i zabito pewną ilość ludności cywilnej, nie wyłączając kobiet i dzieci. Dowódca, który przebiegał, powoływał się na ów rozkaz. Kazałem natychmiast zaprzestać stosowania takich barbarzyńskich metod...

Bach, w swoim mizernym, przykrótkim żakietcie, pragnie przecież utrzymać postawę żołnierza. W badanie krzywdzących się dowódców i zachodzących na siebie kompetencji nie mógł — jak twierdzi — przeprowadzić swoich rozkazów w całej rozciągłości. Poza tym nie było to porządne wojsko, była to

straszliwych okrucieństw i grabieżach, popełnianych przez jego oddziały. Jego samego przychwycono w aście, wypieloniom złotymi zegarkami, biżuterią i pieniędzmi.

Wówczas postawiłem go przed sądem polowy i korzystając z moich uprawnień, kazałem go natychmiast rozstrzelać. Ludzie jego otoczyli moją kwatere, ustawili ciężkie kulomioty i żądali wypuszczenia swego dowódcy. Musiałem skłamać, że wyjechał do Krakowa i powróci najazutem. Aż do końca ukrywałem fakt jego egzekucji.

Bach w końcu uzyskał kapitulację Warszawy. Akt ów przewidywał co prawda wyście ludności cywilnej z miasta, że względu na sytuację frontową, ale nie to, iż obrabi się ją przy tym z dobytku, nie pozwalając nikomu wziąć ze sobą więcej, niż potrafi unieść w ręce. A równocześnie z kapitulacją Hitler wydał drugi rozkaz: Warszawa ogłosić że wszystkie, co ma jakakolwiek wartość, i następnie totalnie zniszczyć. Czy nie było to właściwie złamaniem warunków, jakie poprzednio podpisał? Czyż nie było to sprzeczne z konwencją haską, obowiązującą Polskę i Niemcy?

— Ależ cała wojna z Polską była w moim mniemaniu tak nieludzka — wola znow w uniesieniu Bach —, że nie myślałem o legalności i o konwencjach, tylko o tym, żeby tym ludziom uratować przynajmniej życie...

Czyż tak było istotnie? Jakimś jest ów Bach — na prawdę? Wykaże to proces — proces, który musi się odbyć w Warszawie, bo tego wymaga sprawiedliwość dziejowa. Akta zaś sprawy Bacha rosna.

Z życia kulturalnego Poznania

I. wieczór dyskusyjny z ramienia Tow. Współpracy Kulturalnej

(e) W pierwszej dekadzie lutego odbył się w Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego I. Wieczór Dyskusyjny nad odczytem konserwatora mgr. Działowa Kepińskiego pt. „Zagadnienie przełomu kulturalnego”.

Na wieczór ten przybył ob. wojewoda dr Feliks Widy-Wirski i naczelnik wojew. wydziału Kultury i Sztuki — prof. M. Weigt, jak również liczni przedstawiciele poznatekowskiego świata naukowego i artystycznego.

Prelegent rzucił szereg ciekawych myśli i spotrzeździł pod dyskusję oraz podkreślił łączność przeobrażeń kulturalnych z przeobrażeniami społecznymi i ich rewolucyjną w ostatnich dziesięcioleciach lat przemian, supremację współczesnej nauki, zmiany wędrowek ludnościowych w Europie, wzrost proletariatu miejskiego i inteligencji pracującej, jak również czynnika organizacyjnego w społeczeństwie i kontroli społecznej. Podkreślił dalej jednolitość ideologii i standardu życiowego, wzrost czynnika planowania, oraz dążność do ujednostajnienia obojętą, urbanizacji i demokracji kulturalnej. Wnikając w istotne elementy przełomu kulturalnego — mgr. Kepiński przedstawił ich historyczną ciągłość i różnicę struktur, oraz dążność XX-go wieku w kierunku zmiany w obraniu drogi ewolucji. Nie omieszkał on również przedstawić niebezpieczeństw tkwiących w takich przełomach, jak np.:

1. Zażądanie sztuki dla mas;
 2. Zażądanie bezwzględnej ideowości;
 3. Zażądanie szowinistycznego uzależnienia kierunków kulturalnych.
- Z kolei przedstawił prelegent rolę Polski współczesnej w przełomie kulturalnym i jej warunków zewnętrznych i wewnętrznych, które przedyskutują ją do odegrania w dziedzinie kultury czołowej roli na powojennym kontynencie europejskim (zwłaszcza w muzyce a i oświeceniowo w malarstwie). Dokończył jednak od wiary w zwycięstwo władzy i idei mas pracujących, a przede wszystkim od zdania sobie w pełni sprawy z doniosłości przeżywanego przełomu.
- W dyskusji brali udział: prezes Zaw. Zw. Literatów — W. Bak, prof. U. P. — dr Wiegner, ob. wojewoda dr F. Widy-Wirski, prof. U. P. dr M. Rudnicki, ref. woj. Wydz. Kultury — E. Amiszczek, naczelnik Woj. Wydz. Kult. i Sztuki — prof. M. Weigt, naczelnik Woj. Wydz. Inform. i Propag. — Kulczycki, dr Frańczakowska i dr Ślusar.
- Zebraziu przewodniczył prof. Taranczewski.

Warszawę zrównać z ziemią.

Rozkaz ten wydał generałowi von dem Bach. W dniu 1 sierpnia 1945 roku, w pierwszą rocznicę powstania warszawskiego, w jednym z obozów na terenie Rzeszy zidentyfikowany został i zarejestrowany przez władze amerykańskie były generał policji i SS von dem Bach. Taka jest niezmieszna historia Bach, powiększył liczbę innych generałów i dygnitarzy niemieckich, nanizanych na sznurzek więzienny jak grzyby, aby nadać smaku zupce sprawiedliwości, której pierwsza porcja gotuje się na wolnym ogniu w gmachu sądu norymberskiego.

Wydaje się to nie do wiary, a jednak jest prawdą: potwierdza to w całej rozciągłości von dem Bach.

— Przybyłem do Warszawy około 15 sierpnia, przywołany nagłą do Sopot, aby objąć dowództwo na akcję uśmierzenia powstania. Stwierdziłem osobście, że na ementaryzu powojkowym rozstrzelano i zabito pewną ilość ludności cywilnej, nie wyłączając kobiet i dzieci. Dowódca, który przebiegał, powoływał się na ów rozkaz. Kazałem natychmiast zaprzestać stosowania takich barbarzyńskich metod...

Bach, w swoim mizernym, przykrótkim żakietcie, pragnie przecież utrzymać postawę żołnierza. W badanie krzywdzących się dowódców i zachodzących na siebie kompetencji nie mógł — jak twierdzi — przeprowadzić swoich rozkazów w całej rozciągłości. Poza tym nie było to porządne wojsko, była to

straszliwych okrucieństw i grabieżach, popełnianych przez jego oddziały. Jego samego przychwycono w aście, wypieloniom złotymi zegarkami, biżuterią i pieniędzmi.

Wówczas postawiłem go przed sądem polowy i korzystając z moich uprawnień, kazałem go natychmiast rozstrzelać. Ludzie jego otoczyli moją kwatere, ustawili ciężkie kulomioty i żądali wypuszczenia swego dowódcy. Musiałem skłamać, że wyjechał do Krakowa i powróci najazutem. Aż do końca ukrywałem fakt jego egzekucji.

Bach w końcu uzyskał kapitulację Warszawy. Akt ów przewidywał co prawda wyście ludności cywilnej z miasta, że względu na sytuację frontową, ale nie to, iż obrabi się ją przy tym z dobytku, nie pozwalając nikomu wziąć ze sobą więcej, niż potrafi unieść w ręce. A równocześnie z kapitulacją Hitler wydał drugi rozkaz: Warszawa ogłosić że wszystkie, co ma jakakolwiek wartość, i następnie totalnie zniszczyć. Czy nie było to właściwie złamaniem warunków, jakie poprzednio podpisał? Czyż nie było to sprzeczne z konwencją haską, obowiązującą Polskę i Niemcy?

— Ależ cała wojna z Polską była w moim mniemaniu tak nieludzka — wola znow w uniesieniu Bach —, że nie myślałem o legalności i o konwencjach, tylko o tym, żeby tym ludziom uratować przynajmniej życie...

Czyż tak było istotnie? Jakimś jest ów Bach — na prawdę? Wykaże to proces — proces, który musi się odbyć w Warszawie, bo tego wymaga sprawiedliwość dziejowa. Akta zaś sprawy Bacha rosna.

„eine Schwelebande”

— stado świń. Ale rozumie, że ponieważ był komendującym generałem, pociąg musi w pełni odpowiedzialność za wszystko, co się na jego odcinku zdarzyło. I od tej odpowiedzialności nie ma zamiaru się uchylać. To oświadczenie ma w sobie jakiś oddźwięk, który się wydaje szczerzy: jak wówczas, gdy przed trybunałem na zapytanie niemieckiego adwokata, z zdaniem jego za masowe mordy na wschodzie odpowiedzialna jest ideologia narodowo-socjalistyczna, odpowiedział:

— Dziś doszedłem do przekonania, że tak! — Dopiero dziś? — spytał drwiako adwokata, starający się bromić dobytek imienia Rosenberga, swego klienta i twórcy tejeż właśnie ideologii.

— Dlaczego dopiero dziś? — Bo gorzko jest dla Niemca, gdy to musi stwierdzić i trzeba mi było czasu, by dojść do tego — wołał Bach w uniesieniu.

W Warszawie — jakże dobrze o tym wiemy — działy się rzeczy potworne.

Czy wzmazać można z pamięci nazwisko herca z wyrodliwych ukraińców i „wasowców” Kamińskiego, którego ludzie mordowali rannych w szpitalach, gwałcili dziewczęta w jasny dzień na ulicy, w oczach matek, wyszukując sobie co ładniejsze z smutnego orszaku ludności cywilnej, opuszczającej Warszawę... gdyż omaniosa była uludnymi ulotkami samolotowymi, podpisanymi przez tego właśnie von dem Bacha?

— Kamińskiego raz czy dwa razy widziałem na własne oczy — odpowiada Bach, — był to bardzo dziwny człowiek.

Zeznaje słynny niemiecki „generał wojsk pancernych” Guderian.

Nieskomu do odpowiedzialności za Warszawę. Twierdzi, że zakres jego działalności nie pozwalał mu zajmować się takimi szczegółami, jak powstanie warszawskie, które należało do kompetencji dowódcy 9-tej armii Vormana, albo też do Bacha. Ale odzywa się niespodzianie inny świadek: słynny, tak niebezpiecznie, gadatliwy „dzienniki” Hansa Franka. Bo tutaj starannie zanotowano pod datą 3 sierpnia 1944: „Generalny gubernator rozmawia telefonicznie z Guderianem. Zgadają się z tym, że należy natychmiast przedsięwziąć jak najenergiczniejsze kroki, aby przyśpieszyć z pomocą Warszawy. A gdy zniszczy się powstańców, wówczas wykonany będzie na Warszawie werdykt jako przestępcza dla całej Europy.”

Guderian protestuje. Owszem, jakakolwiek rozmowa z Frankiem może przypominać, ale słowa „werdykt” nie użyto.

— Jest jeszcze i Rode, generał SS i szef sztabu Bacha.

— Guderian doskonale wiedział o rozkazie Hitlera — mówi — Zarówno Hitler jak i Guderian wybrali właśnie Bacha, gdyż uważali go jako najbardziej energicznego, „den schneidrigsten Offizier”, który nie wahał się w zastosowaniu swych brutalnych, okrutnych metod, nakazanych przez „Führera”. Bach znow z swej strony starał się podporządkować swoje stanowisko dowódcy 9-tej armii, aby na niego zwałić odpowiedzialność. W istocie odpowiedzialnym jednak jest Guderian...

„Kronika”

— Przybył prokurator Rzeczypospolitej Polski, aby pana przesłuchać...

Bach zgina się w ukłonie, czeka, aż mu pozwolą usiąść. Dr Jerzy Sawicki, członek polskiej komisji przy Międzynarodowym Trybunale Wojskowym w Norymberdze, przystępuje do przesłuchania więźnia. Podobna scena powtarza się w następnych dniach w celach, w których rezydują Brauchitsch, Rode, Guderian i inni. To powiewający przez tle lat, lżony i krzywdzony majestat narodu polskiego zwraca gniewną twarz ku zbrodniarzom winnym nieszczęściu naszego kraju, zniszczonych miast, milionów ofiar...

Szereg przesłuchiwań nie jest jeszcze ukończony. Za wcześniej też na opublikowanie szczegółów, które pozostają tajemnicą śledztwa. Można jednak zdać sobie już sprawę z szeregu momentów, jakie przy tej okazji wypłynęły, a posiadających historyczne znaczenie.

Urodził się w Poznaniu,

twierdził, że matka jego była Niemką, a ojcem Polak. Potem, po tamtej wojnie, przeniósł się do Leningradu. W roku 1941 znalazł się w wojsku sowieckim w randze kapitana. Gdy dostał się do niewoli, zaoferował swoją służbę Niemcom. Brał udział w szeregu bitwach na wschodzie, i Hitler osobście bardzo szybko awansował go do stopnia SS-Obergruppenführera, tyt. do rangi generał-skiej. Pożerał go ambicja. Pragnął wywieźć Warszawę i zająć jego miejsce. Marzył o jakiejś wielkiej karierze w białej Rosji. Raportowano mi o

oczerniają się wzajemnie

i zwalają winę jeden na drugiego ci, przed którym tak niedawno jeszcze drżała Europa. Dziś samotni w swoich celach dość mają czasu, by podumać nad zmiennością losu. Chyba, że im przewrót zrzuci klucza w zamku i słowa: — Prokurator Rzeczypospolitej Polski...

Dr Jerzy Sawicki nie zakończył jeszcze przesłuchiwań i badań i ma przed sobą jeszcze dużo mozołnej i odpowiedzialnej pracy. Ale zeznanie te — do których Bach osobście przyznał się do powstania — kiedyś stanowiąc będą niezmienną cenę planów sytuacyjnych, dotyczących przebiegu powstania i materiału dla historyków, a po ukończeniu procesu, wraz z licznymi polonikami norymberskimi itd., opublikowane być mają w szeregu tomach, do których Polacy zaglądać będą zapewne jeszcze po wiekach — z niedowierzaniem, wstrętem i grozą...

„Konferencje u Hitlera

— dosadnie oświadcza Brauchitsch, — wyglądały zaryzykują w ten sposób, że myśły słuchali, a Hitler mówił. Brauchitsch twierdzi, że jeszcze w roku 1938 jako naczelny wódz niemieckiej armii lądowej złożył Hitlerowi memorandum, z którego wynikało, że sztab uważa rozpoczęcie jakiejś kolwiek zbrojnej akcji za niemożliwe, gdyż takie wystąpienie nieodzownie pociągnęło za sobą wojnę światową. Hitler jednak, dającą jak mianik po raz wytkniętej drodze, nie słuchał ostrzeżeń. Na memorandum Brauchitsch zareagował w ten sposób, że odseparował naczelne dowództwo od wszelkiego kontaktu z czynnikami tworzącymi politykę Rzeszy.

Niestety, Brauchitsch własnego memorandum nie wzięł zbyt serio, gdyż już w roku następnym widzimy go wkraczającego na czele napastniczych wojsk niemieckich do Polski. Gdy pierścieni tych wojsk otoczył ostatecznie Warszawę, Brauchitsch chciał czekać, póki się miasto nie podda. Wydał rozkaz, aby ciężka artyleria i rozkaz na front zachodni. Hitler wstrzymał ten rozkaz i nakazał uderzyć wszystkimi siłami, użyć wszelkich środków dla natychmiastowego złamania oporu. I Brauchitsch — na zapytanie dr. Sawickiego potwierdza zaszepczonym tonem, że użył zmasowanego lotnictwa przeciw milionowemu miastu

„Królowna Śnieżka”

na scenie Miejskiego Teatru dla Młodzieży

Miejski Teatr dla Młodzieży w Poznaniu wystawił od niedawna po dwóch widowiskach o charakterze legendarnym i historycznym — barwną baśń sceniczną o „Królowej Śnieżce i 7-miu karłach”, z muzyką Churchilla, opartą na ilustracji muzycznej z popularnego kolorowego filmu amerykańskiego Disney’a. Przedstawienie to jako sceniczna baśń fantastyczna, ujęte jest ze śpiewami i tańcami w 6 obrazów w opracowaniu C. Danielewskiego pod staranną reżyserią Marii d’Alphonse.

Baśń, podobnie jak i bajka wywodzi z jednego wspólnego źródła, a mianowicie z prastarych, zamierzchłych dzieł twórczości ludowej. Obydła te rodzaje sztuki odzwierciedlały w całej pełni stosunek ludu do otaczającego go świata, drogą wykazującą kontrastów praw życia w nim panujących. Podczas gdy bajka wywodzi z realizmu, z dokładnej obserwacji życia oraz jego nieraz surowych i bolesnych praw, dzięki czemu możemy zauważyć w niej raczej skłonność do pesymizmu w ocenie rzeczywistości, oraz głęboką mądrość ludową, tkwiącą w zgodzie na istnieniu stan rzeczy, bez jakichkolwiek oznak buntu czy rozkładu. W baśni natomiast przedstawione marzenie o innej rzeczywistości, o świecie, w którym logika rzeczywistości krzyżuje się z pragnieniem duszy ludzkiej, a więc z pobudkami natury moralnej. W bajce mamy nieraz triumf zła lub wręcz katastrofę, w baśni natomiast obserwujemy

stanowisko odwrotne, a mianowicie zwycięstwo

dobra nad złem czyli pełną próbą i afirmację rzeczywistości, a nawet realizację poniekąd marzenia o idealnym świecie. Baśń nie posiada w sobie odowudności, gdyż nie jest związana z żadnym systemem religijnym. Łączy więc w sobie wartości ogólnoludzkie, a zasięg zagadnień natury moralnej i życiowej jest w niej nierozdzielnie z życiem ziemskim, gdyż zagadnienie dobra łączy się w niej ze szczęściem doczesnym, a nie metafizycznym. Osiągnięcie szczęścia dla królowej pokrywa się ze zdobyciem ręki królowej. Precyzja czasu i miejsca baśni jest bardzo mała, akcja rozgrywa się właściwie wszędzie i nigdzie. Nie wyłącza to jednak pewnej logiki w obrębie samej kompozycji baśni, gdzie oświetlenie rzeczywistości jest bardzo wyraźne i jasnkrowo zadokumentowane w rozkładzie samych bohaterów na dwa radykalnie odmienne oboje światy w bajce: dobrych i złych. Okrucieństwo baśni jest nieraz dla złych bezwzględne, jak i dla dobrych bezgranicznie „oblęża”, lecz posiada wszystkie elementy składające się na cechy charakterystyczne baśni scenicznej (nie można więc mieszkać jej z bajką).

Obram pierwszy z drugą „Królowej Śnieżki” jest właściwie przygotowaniem do istotnej akcji, która rozgrywa się w krainie karłków. Dla tego też cztery ostatnie sceny posiadają w sobie największe

pierwotną baśniową. Przeprowadzają z całą

siłą i sugestią dla widza skrytą ideę, narzucając równocześnie emocjonalnie jej nastójność.

Ustronna i spokojna chatka karłków w lesie i sielska atmosfera ją otaczająca, kryją jednak złowieszcze motywy grozy — czatujące nad całością, by niebawem wstrząsnąć widzem do głębi. Droga kontrastów ukazuje się w epilogu wiekzsa sila dobra.

Dyr. Teatru — Halina Lubicz była demoniczna i przewrotna królowa Roxana, a pełną wdzięku, dobrotliwej i dziecięcej łagodności postać skrzywdzonej królowej — stworzyła Janina Ratajska, której partnerował z fantazją jako król wiekzsa — Wacław Kędziora. Siędmu karłków pod kierunkiem Czesława Rodznowskiego w roli Prota, symbolizuje żywo świat najpiękniejszych wspomnień dzieciństwa.

Na życiową wzmiankę zasługują również kreacje Wiktorji Dobrej, Jerzego Czuprynajki i Mariana Urbanika, kierownictwo muzyczne Ryszarda Gardo oraz oryginalne i pomysłów dekoracje Witolda Gawęckiego, zwłaszcza w ostatnich czterech aktach. Umiejscowienie akcji przez dekoratora w I-zej scenie w królowej Roxany w feudalnym zamku średniowiecza mogłoby podlegać lykuskij. Melodyjne solowe partie skrzypcowe, wytkomane bez zartu, oddają pełnię baśniowego nastroju.

Miejski Teatr dla Młodzieży spełnia ważną i trudną rolę i zasługuje na pomoc i opiekę czynników państwowych i samorządowych oraz społeczeństwa.

Teodor Śniełowski

Dnia 18 lutego 1946 roku zmarła moja najdroższa żona, nasza ukochana, bardzo dobra matuczna, teściowa, babunia i siostra, sp. z Kucharskich
Wiktorja Kryszkiewiczowa
przeżywszy lat 74.
Drogie nam zwłoki złożone zostały w grobowcu rodzinnym w Kaliszu. Msza św. za spokój Jej duszy odprawiona zostanie w Poznaniu w kościele św. Marcina przy ulicy Fredry w piątek, dnia 1 marca br., o godzinie 9-tej.
W smutku pograżeni
mąż, dzieci i rodzina.
Poznań, Kalisz, Ujska Nowawiec.

W smutku rocznicę śmierci mego ukochanego męża, drogiego ojca, sp.
Franciszka Kowalewskiego
bródwalczerego
zostanie odprawiona za spokój Jego duszy
msza św.
w czwartek, dnia 28 lutego 1946 r., o godz. 8.30 w kościele parafialnym za Jezycach.
O czym zawiadomiam krewnych i znajomych
żona z synem i córką

Pracownika
rutyńowanego
w dziedzinie kosmetyczno-farmaceutycznej do działu zakupu
na stanowisko kierownicze
względnie pomocnicze poszukuje
Fabryka chem. farm. PEBECO
Poznań 10, ulica Chlebowa 4-8

Dnia 26 lutego 1946 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, mój najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i wuj, sp.
Walenty Adamczewski
były nadkomisarz Policji Śledczej w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 lutego 1946 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Jezycach.
W ciężkim smutku pograżeni
żona, córki, siołciowie, wauki i rodzina.
Poznań, Patr. Jackowskiego 32, Pniewy, Kościan, Kepno, Bydgoszcz.

Dnia 24 lutego 1946 zmarł po krótkiej chorobie na skutek przebiegu wojennych, opatrzone Sakramentami św., mój najstarszy mąż i najdroższy ojciec, sp.
Bronisław Niedźwiedziński
mgr farmacji
przeżywszy lat 76.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 lutego br. w Orchowie, pow. Mogilno.
W głębokim smutku pograżona
żona, syn, córki, siostry i rodzina.

W pierwszą rocznicę śmierci mego naj. droższego, miłego niezapomnianego męża, naszego kochanego i najukochańszego brata, wujka i szwagra, sp.
Mieczysława Wieczorka
byłego długoletniego pracownika 1-my H. Cegielni zmarłego 1. 3. 1945 r. w Poznaniu, odprawiona zostanie za spokój Jego duszy
msza św.
w czwartek, 28 lutego 1946 r., o godz. 9-tej rano w kościele Matki Bożej Bolesnej na św. Łazarzu.
O czym zawiadamiam krewnych i znajomych
w miłośnym śmiechu
żona, siostry i rodzina.

Wylegarnia na 19.800 jaj
nowocześnie urządzona!
Przyjmujemy jajka do wylęgu kur wszystkich ras. Obsługa fachowa. Oddajemy również żywe pisklęta. Żądajcie szczegółowej oferty.
ZAKŁAD WYLEGOWY „SPOLEM”
PRZY POWIATOWYM BIURZE ROLNYM
W SZAMOTUŁACH, POZNAŃSKA 13

Dnia 23 lutego 1946 zginął w katastrofie kolejowej mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i teść, sp.
Michał Ratajczak
przeżywszy lat 61.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm., o godz. 11-tej z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała w Debu.
W smutku pograżona
żona i dzieci.
Poznań, Wierzbicenie 59, m. 3.

Sp.
Stefania i Soltysów Sawczyńska
zginęła jako ofiara nalotu bombowego w Poznaniu dnia 9. kwietnia 1944 r.
Ekskomunikacja zwłok i pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 marca 1946 r. o godz. 10.30 przed południem w Poznaniu na cmentarzu na Jezycach. Zmarłej odprawi się dnia 2 marca 1946 r. o godz. 9-mej rano w kościele parafialnym na Jezycach.
W ciężkim smutku pozostały
mąż Stanisław Sawczyński.

Advertisement for MIEKOŚĆ and Sucharo. Includes an illustration of a woman and child. Text: 'Nie zapomnij MIEKOŚĆ najlepszy cukierek Sucharo'.

„P.K.E.” dawn. „SIEMENS”
w Poznaniu, ul. Matejki 52
poszukują do swej wytwórni
inżyniera lub teletechnika
slaboprądowa, na stanowisko kierownicze, i inżyniera lub technika, kierownika warsztatów reperacyjnych silnoprądowych

MEBLE BIUROWE
urządzenia składowe
poleca najkorzystniej
STALARNIA (Tanio)
JAN MALECKI
Poznań, ul. Mostowa 23

Państwowa Szkoła
Mleczarska
w Rzeszowie
rozpoczyna 1 kwietnia 1946r.
ROZCZYNY WARSZTATÓW MLECZARSKO-SEROWARSKICH
Termin składania podań 15 marca
Bliższych informacji udziela
kancelarja Szkoły

List gończy
Nawroto Sobczak, imię Stanisław, dzień, miesiąc i rok urodzenia: 7 lutego 1920, miejsce urodzenia: m. Kalisz, ostatnie miejsce zamieszkania: Kalisz, pow. Kalisz, pow. Gostyń, pow. Górnolęski, pow. Nowoskarski, wyznanie: rzym.-kat., zawód: naczelny Wydział Aprob.
Przetępstwo narzucone a art. 286 § 2 K. K.
Postanowienie o aresztowaniu wydane dnia 15 lutego 1946.
Wszystkie władze cywilne i wojskowe powinny natychmiast postąpić.

HURT-DETAIL
towarów galanteryjnych
po cenach przystępnych
poleca:
Dom Handlowy
St. Zajac-W. Prokopowski
Poznań
ul. Różana nr 51p.

Advertisement for MIRACULUM. Includes an illustration of a person on a bicycle. Text: 'MIRACULUM... KAWYRZE'.

Magazyn
przy Grobli 15 i piętro
ma do zbycia większą partię
używanego opakowania
papierowego.
Oferty kierować pod wskazany
adres w godz. od 13 do 17-zej.

Nowo otwarta hurtownia
tekstylno-galanteryjna
pod firmą
„WIBROJA”
Łódź, Piotrkowska 43
(po podw.) Tel. 255-33
poleca: jedwabie, tkaniny
bawełniane i wełn.

Drogiści
poszukiwani do działu chemikali,
vegetabili, specyfików, ekspedycji
oraz biegł.
fakturzystę (ke)
Odpisy świadectw, zyciorów, ostatnia
działalność, referencje skierować do

»BAŁTYK«
Wędzarnia Ryb i Wytwórnia Konserw i Marynat
w Poznaniu przy ul. Kantyka 7
poleca: żywe i wędzone ryby, konserwy,
marynaty i inne artykuły rybne
Hurt i detal

Węlną owczą-surową
skupuje oraz zamienia
na WŁÓCZKE
na korzystnych warunkach.
Hurtownia Włny i Towarów
Krochich
H. WIŚNIEWSKI
Bydgoszcz, Wyzwolenia 1
(przy Placu Teatralnym)
tel. 30-84 Tel. 34-58

Nr R. 245. Sąd Grodzki w Górze Śl. oświadcza, że wnoszący
zostalo postępowanie rehabilitacyjna Józefa Gaca, ur. 13/3.
1897 r. w Szczecynie, pow. Brzesko, syna Wojciecha i Bar-
bary z. Daniel, robotnika, rzym.-kat., zam. w Kłodzku, pow.
Góra Dobroszycka. Termin do ustnej rozprawy wyznaczony
przed Sądem Grodzkim w Górze Śl. dnia 12 kwietnia 1945 r.
o godz. 10. Wyrwa się wszystkie osoby, które wzięły w
sukcesyjnej działalności wnoszący udział. Narodowi Pol-
skiego, aby doniosły Sądowi. Sędzia Grodzki: (-) Biedrzycki.
2-277

»Farma«
fabryka i hurt. apt. drog.
Szczecin, Skorupki 1
Otrzymaliśmy do sprzedaży
„I. Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Obyczajnych”
Zeszyt II, cena zł 40,-
„ III „ „ 50,-
„ IV „ „ 40,-
„ V „ „ 40,-
Nr. 1. się dotąd nie ukazał.
DLA ODSPRZEDAWCÓW RASAT
Zamówienia kierować do Wydawnictwa Kolportaż Sp. Wyd.
„CZYTELNIK”, Poznań, ul. Bukowska 3, tel. 78-64.

»BAŁTYK«
Wędzarnia Ryb i Wytwórnia Konserw i Marynat
w Poznaniu przy ul. Kantyka 7
poleca: żywe i wędzone ryby, konserwy,
marynaty i inne artykuły rybne
Hurt i detal

P. K. O.
V-4499
Bierze Działu Ogłoszeń cywilne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu
przy ul. Wypiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Hurtownia B-ci Sztajer i S-ka
Łódź, ul. Gdańska 15 m. 23, tel. 103-40
Poleca wszelkie materiały męskie, damskie —
bawełniane i jedwabne oraz gotową bieliznę.
Ceny najniższe.

Łódzka Hurtownia Artykułów
Włókienniczych
Poznań, Św. Marcin 61 — tel. 35-40
poleca wielki wybór
materiałów wełnianych,
bawełnianych —
jedwabnych i szali.

Butelki apteczne
wszystkie wielkości
Słoiki porcelanowe i szklane
poleca
PATRIA Poznań, Wąły Zygmunta Augusta 1
naprzeciw Dyr. Poczt i Telegr. 5880

Lekarskie
Fr. Krzyżacki — dentysta,
przyjmuje od godz. 9-12, 3-5,
ul. 27 Grudnia 15. 6280
Dr med. Marian Piechocki,
specjalista chorób skórnych
i wenerycznych powołał i
przyjmuje w godzinach 12-13,
16-18, Poznań, ul. Marz. Focha
78, tel. 62-15. 6275

OGŁOSZENIA DROBNE
Konto: Bank
„Spolem” nr 8

Mlejska Poznańska Kolej Elektryczna
poszukuje
szoferów-mechaników
do prowadzenia autobusów
2-279
Reklama współdziała
w odbudowie kraju!

Wolne posady
100 Fryzjerów, 100 fryzjerek
(rozładunków) przyjmie Cech
Fryzjerów, Walbrzych, Dolny
Śląsk, M. Zymierskiego 4. 5585
Gospodyni może się zgłosić do
naprzeciw Dyr. Poczt i Telegr.
Focha 64 Kwiatniarska. 5616
Ogrodniczka doświadczona do
samodzielnego prowadzenia
większego ogrodu w przy-
miejscu „zaraz Orodok Kultury
Polskiej, Słupia Wieśka, poczta
i powiat Środa. 5833
Poszukuje się do działu kate-
goryczności powołanego przed-
siębiorstwa młodej sily biuro-
wej, biegłej w pisaniu na ma-
szynie, z ładnym charakte-
rem pisma. Oferty: „Głos
Wielkopolski” nr 6121.
Gospoia z gotowaniem do
miej rano, ranoj miod-
roz. Pieluska-dziwczynka do
dzieni na kilka godzin. Wier-
żące 19, m. 5. 6108

Magazyn
przy Grobli 15 i piętro
ma do zbycia większą partię
używanego opakowania
papierowego.
Oferty kierować pod wskazany
adres w godz. od 13 do 17-zej.

Wolne posady
100 Fryzjerów, 100 fryzjerek
(rozładunków) przyjmie Cech
Fryzjerów, Walbrzych, Dolny
Śląsk, M. Zymierskiego 4. 5585
Gospodyni może się zgłosić do
naprzeciw Dyr. Poczt i Telegr.
Focha 64 Kwiatniarska. 5616
Ogrodniczka doświadczona do
samodzielnego prowadzenia
większego ogrodu w przy-
miejscu „zaraz Orodok Kultury
Polskiej, Słupia Wieśka, poczta
i powiat Środa. 5833
Poszukuje się do działu kate-
goryczności powołanego przed-
siębiorstwa młodej sily biuro-
wej, biegłej w pisaniu na ma-
szynie, z ładnym charakte-
rem pisma. Oferty: „Głos
Wielkopolski” nr 6121.
Gospoia z gotowaniem do
miej rano, ranoj miod-
roz. Pieluska-dziwczynka do
dzieni na kilka godzin. Wier-
żące 19, m. 5. 6108

Magazyn
przy Grobli 15 i piętro
ma do zbycia większą partię
używanego opakowania
papierowego.
Oferty kierować pod wskazany
adres w godz. od 13 do 17-zej.

